

LARI LU, Ha Ha

Na głowie mojej jest i w niej, chodź ja w jego mniej
Rozpadam się na pół gdy śpi, gdy nie ma go tu
Rozkołysanym miastem wracam nocą znów
I patrzę, lecz przez palce, jak moim krokom nie wtórujesz już

Bałam się, że będziesz rwać jak harpun
Moje ciało krzyczeć będzie: wróć!
Tymczasem w ciszy świat zmienia się we mgłę

Jak balon się unosi, wzrok ucieka
Gdzieś od zachodów słońca więcej dostać

Bałam się, że będziesz rwać jak harpun
Moje ciało krzyczeć będzie: wróć!
Tymczasem w ciszy świat zmienia się we mgłę